

Protokół Nr 7/2015
z posiedzenia Komisji Rewizyjnej
Rady Miejskiej Białogardu
w dniu 8 kwietnia 2015 r.

Obecni wg załączonej listy.
Komisja wyjazdowa.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Wizyta w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Białogardzie, w siedzibie Białogardzkiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. oraz Zakładzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Białogardzie.
3. Zamknięcie posiedzenia.

Ad 1. Otwarcie posiedzenia.

Posiedzenie o godz. 9⁰⁵ „otworzył i prowadził” **D. Glinka** Przewodniczący Komisji Rewizyjnej.

Ad 2. Wizyta w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Białogardzie, w siedzibie Białogardzkiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. oraz Zakładzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Białogardzie.

Od godziny 9⁰⁵ do godziny 10⁴⁰ Komisja obradowała w siedzibie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Białogardzie przy ul. Krótkiej 1.

Przed planowanym posiedzeniem komisji członkowie komisji otrzymali sprawozdanie z działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Białogardzie za rok 2014 - załączono do protokołu.

K. Krzemińska-Kumpin Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej przedstawiła działalność ośrodka.

Pani Dyrektor poinformowała o planowanych zmianach przepisów dotyczących pomocy społecznej.

Radna B. Dragańska powiedziała, że jest zaszokowana faktem, iż osoby z grupą inwalidzką nie starają się o pracę i Radna tłumaczyła niektórym bezrobotnym, aby podejmowali pracę. Osoby tłumaczyły się, że otrzymują zasiłki z MOPS-u i te środki finansowe im wystarczą.

Ponadto osoby wypowiadały się, że nie chcą podjąć pracy, bo mają zajęcia komornicze. Są osoby, które nie pracują ponad dwadzieścia lat i otrzymują zasiłki.

Pani Dyrektor poinformowała, że osoby składają oświadczenia, w których oświadczają że nie pracują. Natomiast są dowody na to, że podopieczni dorabiają. Mają zajęcia komornicze i nie chcą pracować legalnie, aby komornik nie ścigał należności. Korzystają ze świadczeń pomocy i jeszcze dodatkowo sobie dorabiają.

Pani Dyrektor powiedziała, że z roku na rok zmniejsza się liczba podopiecznych MOPS, między innym przez to, iż pracownicy zwracają większą uwagę na to czy ktoś pracuje.

Ludzie coraz częściej oświadczają, że sobie dorabiają. Nowy system już zaczyna funkcjonować lecz potrzebny jest czas.

Wprowadzany jest system prac społecznie użytecznych. Podopieczni mogą korzystać ze świadczeń pomocy, a jednocześnie mogą sobie dorabiać wykonując te prace. To jest wstępem do tego, aby pokazać ludziom, iż posiadając większą ilość środków pieniężnych mogą lepiej żyć. Jest to jedna z motywacji do podejmowania przez podopiecznych pracy.

Wiele działań jest podejmowanych jednakże do radnych trafiają podopieczni z pretensjami że Pani Dyrektor przyznała mniej środków a ich zdaniem powinno być więcej.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy zmiany przepisów dotyczące pomocy społecznej zakładają możliwość wprowadzenia pewnych narzędzi, aby motywowały osoby do podejmowania pracy?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że tak i te narzędzia już są wprowadzane. Dotyczy to kontraktów socjalnych, będących umową obustronną. MOPS proponuje podopiecznemu pieniądze, ale podopieczny musi zacząć pracować albo zmienić swój sposób życia.

Zdaniem Pani Dyrektor jeżeli podopieczny nie będzie miał pracy ani nie będzie elementów do zmiany, to taki kontrakt będzie skazany na porażkę. Chodzi o narzędzia zewnętrzne, które posiada MOPS. Pracownicy motywują do podejmowania pracy nie tylko na terenie miasta ale również w miastach ościennych. Poza tym jest możliwość pracy sezonowej przy zbiorach borówki. Podopieczni nie chcą pracować przy zbiorze borówki, gdyż uważają się za osoby chore.

Pani Dyrektor poinformowała, że po zmianach przepisów, osoby które korzystają wiele lat z pomocy mogą tej pomocy w jakiejś części nie uzyskać.

Kolejną sprawą jest to, że duża ilość tych ludzi nie wypracuje sobie żadnych świadczeń emerytalnych i rentowych, więc będą żyć na skraju ubóstwa. Zasiłek stały dla osoby samotnie gospodarującej to kwota 542 złote. Zdaniem Pani Dyrektor będzie to dużym problemem.

Radna B. Dragańska powiedziała, że zauważyła w swoim okręgu wyborczym, iż w godzinach kiedy chodzą pracownicy MOPS na wizytacje to jest dobrze ale w piątek po godzinie 18⁰⁰, 19⁰⁰ podopieczni, którzy dostają paczki z MOPS-u chodzą pijani. W sobotę sytuacja powtarza się.

Poza tym, problemem jest to że podopieczni zaciągają pożyczki, a później przychodzi do nich komornik.

A. Narkun Zastępca Dyrektora poinformowała, że MOPS otrzymuje jedynie decyzje od komornika z informacją iż komornik zajmuje podopiecznemu określoną kwotę środków.

Jako instytucja MOPS nie posiada informacji czy to są alimenty, czy są to zajęcia bankowe. Pracownicy jedynie od podopiecznych dowiadują się o zajęciach komorniczych i dokumentują co to są za zajęcia.

Pani Dyrektor poinformowała, że świadczenia pomocy społecznej nie podlegają zajęciom komorniczym.

Radna poinformowała, że docierają do niej informacje iż osoby mające umowy na czas nieokreślony zwalniają się z pracy z powodu zajęć komorniczych. Poza tym często osoby te nadużywają alkoholu.

Pani Dyrektor powiedziała, że MOPS pracuje do godziny 15⁰⁰. Pracownik, który otrzyma informacje od osób trzecich lub sąsiadów, że takie sytuacje mają miejsce, to w możliwie najbliższym terminie stara się taką sytuację rozwiązać. Nie ma możliwości kontroli podopiecznych w godzinach wieczornych i nocnych.

Radna B. Dragańska zapytała, czy można byłoby wprowadzić dyżury do przeprowadzania kontroli podopiecznych w piątek wieczorem, czy w sobotę?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że będą wprowadzane zmiany. W ośrodku jest dwóch asystentów rodziny, a czas pracy asystenta jest zadaniowy, więc asystent rodziny będzie miał popołudniowe godziny pracy. Dwadzieścia sześć rodzin objętych jest opieką asystentury. W większości podopieczni to osoby z rejonu zamieszkania Radnej.

Zdaniem Pani Dyrektor jeżeli pracownik MOPS będzie pojawiał się w rejonie, to też inne osoby będą odczuwały nadzór, gdyż nie będą znały daty i godziny kontroli.

Radna powiedziała, że dobrze byłoby, aby pracownicy MOPS pomyśleli nad podniesieniem poziomu nauki dzieci mających problemy z nauką. Jest świetlica w MOPS do której mogłyby przychodzić dzieci. Chodzi też o to, aby odseparować je od rodziny. Ponadto zdaniem Radnej dobrze byłoby w okresie letnim wysyłać dzieci na kolonie.

Pani Dyrektor poinformowała, że co roku MOPS razem z Kuratorium prowadzi kolonie dla dzieci najuboższych. Co roku około trzydziestu dzieci wyjeżdża na takie kolonie w góry i nad morze. Kilka miejsc przeznaczonych jest dla Ośrodka Wsparcia.

Radna zapytała czy jest to jeden turnus czy więcej?

Pani Dyrektor poinformowała, że są to dwa, trzy turnusy. Kolonie są w ramach konkursu z Kuratorium. Są drogie i ośrodka nie stać byłoby bez wsparcia finansowego wysyłać dzieci. W ramach konkursu przyznawane jest ośrodkowi trzydzieści miejsc. Kolonie trwają dwa tygodnie.

Na terenie miasta funkcjonują stowarzyszenia, które realizują zadania udzielenia pomocy w nauce.

Zastępca Dyrektora poinformowała, że w ramach środków udzielania dotacji na podstawie przepisów ustawy o pożytku publicznym i o wolontariacie w bieżącym roku Urząd Miasta ogłosił konkurs na zadanie w zakresie udzielania korepetycji dla dzieci z rodzin najuboższych. Konkurs wygrało stowarzyszenie przy Szkole Podstawowej Nr 5 i w szkole organizowane są zajęcia.

Pani Dyrektor poinformowała, że jest też pewien pomysł aby w ramach stowarzyszenia prowadzone były takie zajęcia w świetlicy. Chętne do pomocy są emerytowane nauczycielki, które chciałyby udzielać korepetycji dzieciom i prowadziłyby takie korepetycje w świetlicy. Być może pomysł zostanie zrealizowany w drugim półroczu.

Dzieci objęte są różnymi formami pomocy. Większość korzysta ze wsparcia dziennego. Ponadto korzystają z zajęć świetlicowych w szkołach. Dzieci mają czas wypełniony i tak naprawdę należałoby pomyśleć nad rodzicami, którzy nie pracują i w tym momencie to oni powinni ten czas dzieciom poświęcać.

Pani Dyrektor powiedziała, że ma pomysł aby wprowadzić tzw. akademię rodziny, żeby te osoby zobowiązać do wspólnego spędzania czasu z dziećmi.

Radna powiedziała, że bardzo dużo osób korzystających z pomocy posiada telefony, komórkowe, internet i często żyje ponad swój stan.

Zastępca Dyrektora poinformowała, że MOPS realizuje udzielanie pomocy pewnym osobom nie wprost, ale w formie przekazywania środków finansowych do określonego sklepu, aby podopieczny nie otrzymywał wprost pieniędzy, tylko produkty żywnościowe. W tym roku wytypowany jest sklep, który wydaje żywność i jest zastrzeżenie, iż nie może być to alkohol ani używki w postaci kawy, papierosów. Ponadto różne są sytuacje, na które MOPS nie ma wpływu.

Pani Dyrektor poinformowała, że w listopadzie i w grudniu jest najwięcej podopiecznych w ośrodku i do Pani Dyrektora są kolejki niezadowolonych klientów.

Radny A. Wegner powiedział, że klienci pomocy społecznej bardzo dobrze znają przepisy i dopóki ustawa się nie zmieni to oni doskonale będą z tego korzystali. Wiedzą z czego mogą korzystać.

Radny T. Strząbała powiedział, że ustawa daje możliwość podejmowania przez ośrodki indywidualnych działań. Czy jest przewidziana możliwość czasowego wstrzymania wypłat zasiłków?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że może wstrzymać niektóre świadczenia, ale są zasiłki obligatoryjnie przyznawane na pewien określony okres. Do realizacji decyzji o czasowym wstrzymaniu wypłat pewnych świadczeń potrzebne byłoby wsparcie Rady.

Zdaniem Pani Dyrektora można byłoby to wprowadzić w stosunku do osób, w stosunku do których jest uzasadnienie, iż jest to osoba zdrowa i w tym momencie mogłaby podjąć pracę sezonową.

Radny T. Strząbała zapytał czy duża jest grupa osób, które są faktycznie zdrowe i ewentualnie jeżeli mają dzieci powyżej piętnastego roku życia i mogliby taką pracę podjąć?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że jest trochę tych osób. Natomiast jeżeli mówimy o rodzinach, to zazwyczaj ten przekrój wiekowy u dzieci jest duży. Wtedy zawsze znajdzie się argument rodzica, że nie podejmie pracy bo nie ma co zrobić z dziećmi.

Zdaniem radnego A. Wegnera będzie coraz więcej osób objętych zobowiązaniami komorniczymi. Powstało na naszym terenie dużo banków, które w bardzo łatwy sposób udzielają osobom kredytów. Dużo osób z tego korzysta. Z biegiem czasu odsetki znacznie przewyższają wartość kredytu i to jest problem.

Radny powiedział, że zadłużenia będą coraz większe. Osoby nie będą miały świadczeń emerytalnych, nie będą miały świadczeń rentowych i nie będą w stanie opłacać w minimalnym stopniu mieszkań komunalnych, a jeszcze do tego będą mieli kilkunastotysięczne zobowiązania względem komorników.

Zdaniem **Przewodniczącego Komisji** będzie rozwarstwienie wśród tej grupy beneficjentów i część pójdzie w zupełną biedę, a część zmotywuje się do podjęcia pracy.

Radny T. Strząbała zapytał, czy w programie „Rodzina Razem” prowadzone było wsparcie poradnictwa terapeutycznego, porad prawnych? Czy poradnictwem objętych było tylko trzydzieści rodzin?

Pani Dyrektor potwierdziła, ale generalnie jeżeli ktoś z podopiecznych ma problem to nasza Pani prawnik, która z nami współpracowała wyrażała chęć pomocy. Funkcjonuje stowarzyszenie, w którym porad udziela prawnik.

Radny T. Strząbała powiedział, że pyta o prawnika nawiązując do problemu udzielanych pożyczek, chwilówek i braku wiedzy prawniczej mieszkańców. Zdaniem Radnego problem powinien być nagłośniony, aby te osoby mogły uzyskać gdzieś pomoc. W szkołach brakuje zajęć, które uświadamiałyby młodym osobom co to jest kredyt i z czym to się wiąże. MOPS przy współpracy z PCPR, ze szkołami ma taką możliwość współpracy aby uświadamianiem młodych ludzi.

Przewodniczący Komisji powiedział, że już na poziomie gimnazjalnym powinno się uświadamiać młodych ludzi i kształcić pod względem zarządzania własnymi finansami.

Pani Dyrektor powiedziała, że realizując program „Rodzina Razem” prowadzony był cykl szkoleń gospodarowania budżetem.

Przewodniczący Komisji zapytał, że jeżeli odliczy się wszystkich kombinatorów, których jest zapewne większość i skupilibyśmy się na tych którzy naprawdę potrzebują pomocy to jaki to jest procent?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że 30%-35% stanowią osoby, które ośrodek byłby w stanie wyprowadzić z systemu pomocy.

Radny zapytał jak oceniana jest skuteczność do usamodzielniania do życia wśród tych 30%-35%?

Pani Dyrektor powiedziała, że 30% -35% osób to jest grupa osób z którymi MOPS pracuje i wie, że osoby można wyprowadzić z systemu pomocy. Są to osoby które chcą zmienić swoje życie.

Natomiast 30% stanowią osoby, które mają zasiłki stałe, osoby niepełnosprawne czy osoby zupełnie niewydolne, 30% stanowią osoby które raz korzystają z pomocy, a innym razem nie i są to trudni klienci aby do nich dotrzeć.

Pani Dyrektor powiedziała, że liczba podopiecznych zmniejsza się. Ponadto jest część osób, która chwilowo potrzebują pomocy z uwagi na zdarzenia losowe, typu spłata dużych zobowiązań, chwilowy brak pracy.

Zastępca Dyrektora poinformowała, że w ubiegłym roku nie było prac społeczno-użytecznych i są osoby, które wcześniej z tego korzystały. Jest bardzo dużo osób chętnych, które przychodzą do ośrodka i przypominają się z roku na rok. Osoby są chętne do podjęcia pracy. Jest Centrum Integracji Społecznej, z którym współpracuje MOPS. Jest dużo osób objętych kontraktem.

Pani Dyrektor powiedziała, że jest grupa ludzi z deficytami i wśród tych osób są osoby na stażach. Osoby te społecznie są wyprowadzane. Jednakże bez pomocy asystenta nie odnajdą się na rynku pracy.

Radny T. Strząbała zapytał czy będzie kontynuowany program „Rodzina Razem”?

Pani Dyrektor powiedziała, że był to projekt systemowy. Okres finansowania unijnego skończył się. Oczekujemy na nowy okres programowania, na nowe konkursy. W czerwcu mają się pojawić pierwsze, mają być pilotaże.

Wiele osób z programu skorzystało. Ośrodek wspierał się pracą specjalistów: m.in. psychologa i prawnika.

Radny zapytał czy MOPS ewentualnie takie działania oświatowe w szkołach podejmuje?

Pani Dyrektor powiedziała, że MOPS we współpracy z pedagogami i ze stowarzyszeniami organizuje po raz trzeci działania profilaktyczne w zakresie uzależnień. Przez dwa lata realizowany był program „Stop Przemocy”. W tym roku planowanych jest pięć, sześć spotkań w szkołach.

Radny T. Strząbała powiedział, że ma na myśli uświadamianie osób w aspekcie ekonomicznym, prawnym.

Pani Dyrektor powiedziała, że w dniu jutrzejszym jest spotkanie w PCPR z Kuratorium. Jest ono kontynuowane i dotyczy współpracy ośrodków na poziomie powiatowym i można zasugerować, iż jest taki pomysł. Radni też uczestniczyli w spotkaniach.

Przewodniczący Komisji powiedział, że można byłoby pomyśleć o napisaniu programu ze środków unijnych. Dużo środków będzie przeznaczonych na podniesienie świadomości finansowej, na edukację.

Zdaniem Przewodniczącego Komisji grupa beneficjentów programu to młodzież gimnazjum. Warto byłoby aby Urząd Miasta albo stowarzyszenie napisało taki program.

D. Glinka Przewodniczący Komisji zgłosił wniosek o przeprowadzenie cyklu warsztatów dla młodzieży gimnazjalnej na temat umiejętności zarządzania i gospodarowania własnymi zasobami finansowymi.

Przeprowadzenie warsztatów miałyby na celu nauczenie młodych ludzi gospodarowania własnymi pieniędzmi oraz uświadomienie ich o obowiązkach oraz o zagrożeniach jakie wynikają z tytułu podpisywania przez nich w przyszłości umów kredytowych w bankach oraz innych instytucjach finansowych.

Komisja przegłosowała wniosek: za - 4 (jednogłośnie).

Radny T. Strząbała zapytał czy jest już wdrożona „Karta Dużej Rodziny”? Jakie wydatki są ponoszone?

Pani Dyrektor poinformowała, że „Karta Dużej Rodziny” funkcjonuje od czerwca ubiegłego roku. MOPS finansuje koszty przygotowania karty.

Radny A. Wegner zapytał ile wynosi koszt wydania jednej karty?

Pani Dyrektor poinformowała, że jest to koszt 13 złotych. Do ośrodka trafia rodzina wielodzietna, z trójką dzieci i składa wniosek, a następnie MOPS wysyła wniosek elektronicznie do Warszawy. O odbiorze karty informuje Mennica Polsk, a ośrodek ponosi koszty wydania takiej karty. Do ośrodka przesyłane są karty, a rodzina musi się zgłosić po odbiór.

Ogólnopolska karta zrzesza większe przedsiębiorstwa, np. PKP, muzea. Natomiast, aby mówić o naszych przedsiębiorstwach lokalnych to musiałaby powstać tzw. miejska karta. Jednakże w mieście nie ma dużego zainteresowania kartą.

Radny T. Strząbała zapytał czy wpłynęły już pierwsze wnioski o wypłatę becikowego?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że tak i wnioski wpływają.

Komisja Rewizyjna dokonała wizytacji pomieszczeń ośrodka, w tym pomieszczenia stołówki, świetlicy.

Pani Dyrektor poinformowała, że najpilniejszym w bieżącym roku będzie dokończenie wymiany instalacji elektrycznej w ośrodku.

Od godziny 10⁵⁰ do godziny 13⁰⁰ komisja obradowała w siedzibie Białogardzkiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Białogardzie przy ul. Dąbrowszczaków 18.

Przed planowanym posiedzeniem komisji członkowie komisji otrzymali dokumenty z wykonania planu finansowego spółki BTBS za rok 2014– dokumentację załączono do protokołu.

W. Szymielewicz Prezes BTBS Sp. z o.o. omówił plan finansowy spółki. Prezes poinformował o planach budowy budynku przy ul. Świętochowskiego. Inwestycja rozpocznie się w bieżącym roku. W budynku będzie 41 mieszkań, w tym 14 mieszkań komunalnych. Złożony został wniosek w Banku Gospodarstwa Krajowego o dofinansowanie w 40% kosztów inwestycji. Sporządzony został kosztorys inwestorski w kwocie 7.000.000 zł.

Radna B. Dragańska zapytała czy to będą mieszkania jednopokojowe, dwupokojowe? Czy będą balkony?

Prezes BTBS poinformował, że zasobie BTBS będzie 18 mieszkań dwupokojowych, 3 mieszkania trypokojowe i 6 mieszkań jednopokojowych. Balkony będą.

Radny A. Wegner zapytał czy jest już pozwolenie na budowę?

Prezes odpowiedział, że jest pozwolenie.

Radny zapytał czy możliwe są zmiany w projekcie?

Prezes powiedział, że planuje się dwa lokale użytkowe, które Prezes zamierza sprzedać lub wynająć.

Radna zapytała jaka będzie partycypacja w kosztach?

Prezes odpowiedział, że partycypacja będzie w 30% .

Radna zapytała dlaczego część mieszkań ma być BTBS, a część komunalnych? Miał to być blok tylko komunalny?

Prezes BTBS Sp. z o.o. odpowiedział, że takie było początkowo zamierzenie, ale Burmistrz uznał że Miasta nie stać na finansowanie całej inwestycji.

Radna powiedziała, że na mieszkania komunalne nie ma pieniędzy, a będzie budowane schronisko i hotel dla zwierząt.

Radna zapytała jaki będzie czynsz?

Prezes odpowiedział, że na razie nie wiadomo.

A. Nowak Prezes ZGKiM Sp. z o.o. powiedział, że ważnym jest zagospodarowanie całego terenu pod inwestycję.

Radna powiedziała, że nam potrzebne są mieszkania komunalne.

Prezes BTBS powiedział, że w miejsce mieszkań komunalnych należy przygotować taką samą ilość mieszkań socjalnych. To jest warunek uzyskania kredytu.

Prezes ZGKiM Sp. z o.o. powiedział, że należy wziąć pod uwagę całość kosztów, łącznie z przygotowaniem innych lokali socjalnych i pod takim warunkiem jest dofinansowanie z budżetu Państwa. Ustawodawca przede wszystkim myśli o lokalach socjalnych. Jeżeli osoba zwolni mieszkanie i przeniesie się do nowo wybudowanego, to w starym mieszkaniu należy wykonać remont. Koszt takiego remontu wynosi około 10.000 zł.

Prezes BTBS Sp. z o.o. poinformował, że przychody spółki kształtują się w granicach 2.200.000 zł i dotyczą głównie zarządzania. Spółka zarządza prawie 300 mieszkaniami i dysponuje własnym zasobem TBS i druga połowa przychodów jest z tego tytułu. Pozostałe przychody wypracowuje pięcioosobowa grupa remontowa, która rocznie wypracowuje około 300.000 zł. To są przede wszystkim usługi na rzecz wspólnot mieszkaniowych.

Koszty wynoszą w granicach 2.100.000 zł. Podstawowym kosztem są płace i wynagrodzenia. Stanowią one 800.000 zł. Wynik finansowy wynosi prawie 140.000 zł. Należności stanowią 400.000 zł i są to należności wspólnot mieszkaniowych.

A. Nowak Prezes ZGKiM Sp. z o.o. poinformował, że najemcy mieszkań komunalnych zalegają średnio na kwotę 1.000.000 zł.

Prezes BTBS Sp. z o.o. powiedział, że najemcy BTBS zalegają na kwotę 127.000 zł. Prezes poinformował, że na dzień 13 kwietnia b.r. wyznaczona jest eksmisja mieszkańca budynku przy ul. Królowej Jadwigi 3a. Wyrok jest od 2013 roku lecz nie ma kontaktu z mieszkańcem. Były podejmowane próby dotarcia do osoby. Komornik przywołuje osobę do opuszczenia lokalu i podany zostaje termin. Natomiast kiedy osoba samowolnie lokalu nie opuści to w dniu 14 kwietnia b.r. Komornik Sądowy wchodzi do lokalu i przystępuje do czynności eksmisyjnych. Jest przygotowany lokal mieszkalny dla osoby eksmitowanej. Zaległości osoby wynoszą ok. 20.000 zł.

Radny T. Strzabala zapytał czy mieszkaniowiec wcześniej płacił?

Prezes odpowiedział, że płacił i było porozumienie z osobą. Miał problemy przejściowe. Jednakże od dwóch lat Prezes nie widział się z mieszkańcem.

Radny A. Wegner zapytał czy mieszkaniowiec odbiera korespondencję?

Prezes odpowiedział, że nie. Korespondencja jest podrzucana pod drzwi. Nie jest zwracana. Podejmowane były próby nawiązania porozumienia.

Radna B. Dragańska zapytała dlaczego dopuszczono do takiej sytuacji że jest zaległość na 20.000 zł?

Prezes odpowiedział, że od dwóch lat nie ma z osobą kontaktu. Komornik już zaczął prace w ubiegłym roku jesienią. Kiedy Prezes rozmawiał z osobą było zadłużenie na kwotę 10.000 zł

Radna powiedziała, że jeżeli ktoś nie płaci trzy miesiące, pół roku najdłużej to już powinno być alarmowanie.

Przewodniczący Komisji zapytał ile osób nie ma jeszcze wyroku ale już coś się zaczyna niedobrego dziać?

Prezes odpowiedział, że jest kilka takich osób i z tych osób jest jedna osoba, która ma zadłużenie powyżej 6.000 zł.

To wszystko jest monitorowane. Osoby przychodzą i obiecują poprawę, zaczynają spłacać. Później znowu nie ma spłaty. Osoba wpłaci pewną kwotę i Prezes wycofuje wniosek, a później znowu jest problem.

Prezes BTBS Sp. z o.o. poinformował, że zobowiązania spółki to głównie partycypacje i kaucje, które powinny być do dyspozycji klienta który wycofuje się z zasobu TBS. Najważniejsze są to spłaty do banku z tytułu kredytów, które wynoszą prawie 6.000.000 zł.

Radna zapytała o wypłatę kaucji mieszkańcom, którzy zmarli, nie mieli dzieci, a zamieszkiwali w budynku przy ul. Piłsudskiego?

Radny T. Strzabala odpowiedział, że podlega to dziedziczeniu.

Radna zapytała kiedy ostatnio była wymiana wodomierzy w budynkach przy ul. Reymonta?

Pan P. Anuszkiewicz odpowiedział, że mieszkańcy budynków przy ul. Reymonta mają podpiswane umowy indywidualne ze spółką RWiK. Wymiana wodomierzy nie należy do spółki BTBS i spółka rozlicza osoby z różnic pomiędzy wodomierzem głównym a wodomierzami w lokalach. Różnica jest dostarczana do BTBS z RWiK –u następnie wystawiany jest rachunek na wspólnotę.

Radna powiedziała, że niektórzy dostali protokół z wymiany wodomierzy a niektórzy nie. Już pięć lat upłynęło i powinny być wymienione wodomierze.

Radny P. Anuszkiewicz odpowiedział, że mieszkańcy na własny rachunek powinni wymienić wodomierze. Mieszkańcy mają indywidualne umowy z RWiK Sp. z o.o. i BTBS nie dokonuje rozliczeń.

Radna zapytała jak to jest w wspólnotach? **Radna** zapytała jak się wymienia wodomierz to musi być administrator żeby założyć plombę.

Pan P. Anuszkiewicz odpowiedział, że **Radna** musi jeszcze przed wymianą to zgłosić. Obowiązkiem mieszkańców jest wymiana co pięć lat wodomierzy. BTBS stara się tego pilnować i na zebraniach przedstawiane są informacje.

Dopóki jest legalizowany licznik nie ma możliwości prawnej żeby rozliczać inaczej niż z odczytu wodomierza. W momencie kiedy licznik przekracza legalizację wówczas i regulamin o tym mówi, traktujemy ten lokal jako nieopomiarowany. Koszty liczone są ryczałtowo od ilości osób.

Radna powiedziała, że nie podoba się jej rozliczanie wody. To już trwa kilka lat. We wspólnocie, w której mieszka są trzy mieszkania własnościowe, a trzy są komunalne. Woda leciała z prywatnej ubikacji, a właściciel nie miał wodomierza i **Radna** zapłaciła za wodę dlatego, że pracownik dopatrzył się, iż u **Radnej** upłynęło pięć lat legalizacji. A tam gdzie lała się woda nie było legalizacji, a pracownik powinien to zauważyć.

Prezes BTBS Sp. z o.o. wyjaśnił, że jeżeli jest mała wspólnota i właściciele mówią, że nie wymieniają wodomierzy, bo licznik pracuje. Nie ma problemu jeżeli nic się nie dzieje i odczyt jest sensowny pomiędzy licznikiem głównym a indywidualnym. Regulamin stanowi wyraźnie, że po legalizacji traktuje się lokal jako nieopomiarowany.

Radna zapytała kto i kiedy sprawdzał czy osoba pięć lat temu wymieniała wodomierz? Jeżeli osoba powinna go wymienić to powinien przyjść pracownik i założyć nową plombę.

Pan P. Anuszkiewicz powiedział, że jeżeli osoba decyduje się na rozliczanie ryczałtowo wody to na ogół twierdzi, że może zużywać wody ile chce. W przypadku cieknącej wody ze spłuczki w toalecie wszyscy, którzy płacą ryczałt zostaną z tej wody rozliczeni.

Radny A. Wegner powiedział, że wybudował sobie budynek w systemie gospodarczym i w zeszłym roku otrzymał pismo że w danym dniu o określonej godzinie musi udostępnić dojsce do licznika, ponieważ wodociągi wymieniają licznik i nie ma z tym problemu.

Pan P. Anuszkiewicz powiedział, że w tym przypadku mówimy o wspólnocie, która ma jeden wodomierz główny, który wymienia RWiK.

Prezes A. Nowak wyjaśnił, że na najemcy ciąży obowiązek legalizacji wodomierza w lokalu.

Radna zapytała czy są przeprowadzane kontrole w mieszkaniach?

Przewodniczący Komisji powiedział że w interesie mieszkańca jest to żeby sobie założyć licznik aby mógł płacić za wodę którą rzeczywiście zużyje.

Radny T. Strząbała powiedział, że część mieszkańców wspólnoty może de facto nie korzystać z tego opomiarowania i są oni rozliczani ryczałtowo. Radny zapytał czy BTBS, ZGKiM ma możliwość ewentualnego sprawdzenia tego? Bo jeżeli jakiś mieszkaniec jest rozliczany na podstawie licznika głównego, który jest sprawdzany, a wypadkową do tego obliczenia są inne podliczniki to w ocenie Radnego one też powinny być sprawdzone przez podmiot zewnętrzny.

Drugą sprawą jest regulamin i wspólnota sama powinna się zdyscyplinować. Radny zapytał czy Radna uczestniczy w zebraniach wspólnoty?

Radna B. Dragańska odpowiedziała, że jest najemcą lokalu komunalnego i nie bierze udziału w zebraniach wspólnoty.

Pan P. Anuszkiewicz odpowiedział, że na zebraniach wspólnot mówi się na temat liczników wymagających legalizacji.

Radny T. Strząbała zapytał czy nie ma możliwości żeby właściciel czy najemca partycypował w zakupie, ale jednocześnie aby zarządca nieruchomości to kontrolował?

Pan P. Anuszkiewicz odpowiedział, że na zebraniach wspólnot mówi się na temat liczników. W regulaminie jest napisane, że jeżeli jest większa wspólnota to decyduje większość, a przy małych wspólnotach do siedmiu lokali wszyscy muszą podejmować decyzję jednogłośnie o tym, że wymiana następuje z kosztów wspólnych wspólnoty. Jeżeli tak wspólnota tego nie postanowi, to właściciel czy najemca powinien na własny koszt dokonać wymiany.

Radny T. Strząbała zapytał czy jeżeli osoba jest najemcą lokalu czy ZGKiM przekazuje mieszkańcom lokali komunalnych informację o konieczności legalizacji liczników?

Radna B. Dragańska odpowiedziała, że nie.

Prezes A. Nowak odpowiedział, że jeżeli był licznik wymieniony to stanowi on własność najemcy i o to najemca musi sam zadbać.

Radna B. Dragańska odpowiedziała, że jeżeli kupuje wodomierz to sama go wymienia a gdyby założył ZGKiM to dokonuje wpłaty 1% co miesiąc za założenie wodomierza. Dlaczego jak mieszkaniec sam zakłada wodomierz to nie płaci o 1% mniej?

Radna powiedziała, że chciałaby w swojej wspólnocie zapytać się, czy właściciele mają wiedzę kiedy były nowe legalizacje wodomierzy.

Radny T. Strząbała zapytał czy najemca komunalny może zlecić aby spółka ZGKiM dokonała montażu licznika?

Prezes A. Nowak odpowiedział, że opracowana jest polityka czynszowa i w przypadku gdy ZGKiM Sp. z o.o. zakłada licznik to do czynszu dolicza się 2%.

Radna odpowiedziała, że politykę czynszową rozumie, ale gdy sama zakłada licznik to nie ma w tym przypadku upustu. Tak samo jak w przypadku domofonu każdy mieszkaniec płaci za konserwację domofonu.

Prezes A. Nowak odpowiedział, że stara się wspólnie z BTBS zakładać wszystkim najemcom liczniki z radiowym odczytem.

Radny A. Wegner powiedział, że są to sprawy wspólnoty poruszane przez Radną na sesji. Osoby nie potrafią z mienia wspornego korzystać. Jest to największy problem zarządców wspólnot, że ludzie nie potrafią dojść do porozumienia. Problemem jest to, że brakuje porozumienia i w jaki sposób należy to rozwiązać.

Radna B. Dragańska powiedziała, że liczyła na to, że jak powstaną wspólnoty to dla Miasta będzie lepiej i mieszkańcy będą dbać o mienie wspólne. Teraz jak ktoś kupił mieszkanie za przysłowiową złotówkę, to mówi, że płaci za wszystkie naprawy w budynku. Są dokumenty z 2005 roku i wspólnota ma 305 metrów i miesięcznie Radna płaci 65 zł na fundusz remontowy. Domofon płacony jest ze wspólnych pieniędzy, kominiarza opłaca się ze wspólnych pieniędzy. W ubiegłym roku miało być rozdzielenie wspólnoty.

Radny T. Strząbała zapytał czy plany dotyczące budynku, w którym mieszka radna dążą ku rozbiórce?

A. Nowak Prezes ZGKiM odpowiedział, że tak trzeba powiedzieć. Były podejmowane próby przeciwdziałania temu. Była sprawa sądowa, bo chcieliśmy tą nieruchomość podzielić, czy tę oficynę, w której mieszka m.in. radna B. Dragańska od budynku głównego.

Zdaniem Prezesa A. Nowaka odtworzenie tej oficyny to są olbrzymie koszty. Należałoby ją rozebrać praktycznie do fundamentów i dodatkowo wzmocnić fundamenty. Koszty byłyby wyższe niż wybudowanie nowego budynku.

Prawnie jest to cała wspólnota i dla dobra właścicieli był wniosek o podział nieruchomości, jednakże sąd nie przyjął tej argumentacji. Nie zgodził się jeden z właścicieli, a jest to mała wspólnota i musiała być zgoda wszystkich właścicieli.

Radny A. Wegner zapytał jaki jest koszt wynajmu jednego metra w nowo wybudowanych budynkach BTBS?

W. Szymielewicz odpowiedział, że jest to koszt ponad dziewięć złotych.

Radny zapytał w którym budynku występuje najwyższy koszt?

Prezes BTBS odpowiedział, że najwyższy koszt występuje w budynku przy ul. Królowej Jadwigi.

Radna B. Dragańska zapytała czy w planach projektu wybudowania nowego budynku przy ul. Świętochowskiego jest zaplanowane oświetlenie, aby później nie było problemu tak jak to jest przy ul. Piłsudskiego?

Prezes BTBS odpowiedział, że w projekcie jest zapisane i Miasto zobowiązało się wykonać jedną ulicę. Ponadto zaplanowany jest deptak przy murach obronnych i to też jest teren Miasta. Zdaniem Prezesa zostanie to wykonane, natomiast BTBS może tylko zrobić oświetlenie wewnątrz budynku.

Członkowie komisji otrzymali dokumenty z wykonania planu finansowego spółki ZGKiM w organizacji za rok 2014, dokumenty z wykonania planu finansowego spółki ZGKiM 2014 – dokumentację załączono do protokołu.

A. Nowak Prezes spółki z o.o. ZGKiM przekazał radnym schematy organizacyjne informując, że schematy firmy robią się coraz bardziej skomplikowane. Świadczonych jest dużo usług.

Od kwietnia ZGKiM realizuje prowadzenie schroniska dla bezdomnych zwierząt. Nastąpiła zmiana w schematach i schronisko będzie podlegało pod dyrektora.

Prezes wyjaśnił że w ubiegłym roku funkcjonowały równolegle dwie spółki. Jedna była w organizacji i powstała w wyniku przekształcenia czyli likwidacji zakładu budżetowego i powołania spółki. Ona funkcjonowała przez cały rok jako spółka w organizacji, ponieważ był problem z rejestracją w KRS.

Po otrzymaniu informacji o odmowie rejestracji podjęta została decyzja o powołaniu nowej spółki, tak samo nazywającej się z nową Radą Nadzorczą.

Spółka w organizacji przestała funkcjonować w bieżącym roku. Nie było takiej typowej likwidacji kodeksowej tylko zastosowano likwidację uproszczoną i stopniowo wygaszane były wszystkie zobowiązania. Z momentem spłaty ostatniego zobowiązania spółka w organizacji samoistnie przestała istnieć.

Dруга spółka formalnie zaczęła funkcjonować w połowie 2014 roku. Nie prowadziła żadnej działalności, ponieważ nie miała majątku. Rada Miejska Białogardu przekazała na kapitał początkowy spółki kwotę 5.000 zł.

Prezes poinformował, że wszystkie działalności mają różne źródła finansowania. W przypadku zarządzania lokalami komunalnymi, mieszkaniowymi i użytkowymi, cmentarzami, szaletem miejskim, przystankami komunikacji miejskiej jest umowa z Miastem o zarządzanie. Wszelkie dochody z tytułu tej działalności przekazywane są na subkonto Miasta i z tego subkonta pokrywane są koszty m.in. remontów.

Spółka otrzymuje od Miasta przychód za administrowanie. W ramach usług odpłatnych spółka uzyskała dochód ok. 1.018.000 zł. W ramach dodatkowych usług zleconych spółka uzyskała dochód 81.000 zł.

Pozostałe usługi czyli zieleń, drogi, rowy, sprzątanie finansowane są poprzez dopłaty. Nie ma z tego tytułu dochodów i Miasto pokrywa koszty spółki. Dopłaty stanowią 1.700.000 zł. Na opiekę nad zwierzętami bezdomnymi nie ma dochodów Miasta.

Radna B. Dragańska zapytała do kogo należy dzwonić w przydatku padłych zwierząt?

Prezes odpowiedział, że chroniony jest numer telefonu osoby, która wyłapuje zwierzęta i numerem tym dysponuje Policja, Straż Miejska i pracownicy Urzędu. Należy w tym przypadku zadzwonić na Policję.

Jak jest zgłoszenie na Policję to zaraz też o tym wie Straż Miejska i przyjeżdżają na miejsce z osobą, która zwierzę wyłapuje. Straż Miejska robi zdjęcie i sprawdza czy pies nie uciekł właścicielowi.

Radna powiedziała, że pytała dlatego ponieważ zbliża się sezon letni i chodzi o to żeby jak najszybciej zwierze zabrać aby ciało nie ulegało rozkładowi.

Prezes odpowiedział, że w przypadku padłych zwierząt wzywany jest weterynarz, który wykonuje zadanie na zlecenia Miasta.

Radna zapytała czy schronisko będzie podlegało pod spółkę?

Prezes potwierdził.

Radny T. Strząbała zapytał na jakim etapie formalnym w tym momencie jest to schronisko?

Prezes odpowiedział, że przed posiedzeniem komisji był na terenie na którym ma być schronisko razem z Powiatowym Lekarzem Weterynarii, który musi nadać numer weterynaryjny. Wcześniej zgłoszony był wniosek o zamiarze podjęcia tej działalności od 1 kwietnia 2015 r. Wczoraj Prezes prosił lekarza o przybycie. Lekarz przybył na teren schroniska w dniu dzisiejszym. Decyzja o nadaniu numeru jest do odbioru i po komisji Prezes odbierze decyzję.

Wydane jest pozwolenie od Wójta Gminy na prowadzenie tego schroniska.

Prezes ZGKiM poinformował, że schronisko wymaga wykonania wielu prac. Jeżeli to schronisko ma spełnić określony standard to trzeba będzie w nie zainwestować. Jeżeli chodzi o teren to potencjał jest olbrzymi.

Radna B. Dragańska zapytała czy będzie tam hotel i sauna dla psów?

Prezes powiedział, że są różne pomysły. Będzie to wszystko ustalane w zależności od zapotrzebowania. Można mówić o hotelach dla psów. Ale o tych usługach o których mówi Radna to już tylko po to, żeby zmniejszyć koszty funkcjonowania. Na razie nie musimy i mamy opiekować się zwierzętami. Zobaczymy jakie będzie zapotrzebowanie na te usługi.

Przewodniczący Komisji powiedział, że w Polsce w okresie urlopowym bardzo dużo psów jest porzucanych w lasach, dlatego że osoba nie ma gdzie zostawić psa. Hotel jest ciekawym pomysłem.

Prezes powiedział, że na razie nie jesteśmy na to przygotowani, ale jeżeli okaże się, że ludzie zaczną się tym interesować to byłaby wprost działalność komercyjna.

Radny T. Strząbała zapytał czy nieruchomość została zakupiona?

Prezes odpowiedział, że tak i Rada podjęła już decyzję na sesji. Nieruchomość została kupiona. Już są pierwsze kojce.

Radny T. Strząbała zapytał jakie są pierwsze koszty adaptacji terenu żeby schronisko zaczęło funkcjonować?

Prezes odpowiedział, że na razie adaptację robi Miasto przez Wydział Gospodarki Komunalnej. Budowane są kojce. Prezes poinformował, że wykonuje prace związane z estetyką terenu.

Przewodniczący Komisji zapytał na ile psów początkowo przewidziane jest schronisko?

Prezes odpowiedział, że na razie są cztery kojce. Budowanych jest siedem. W jednym kojcu są po trzy, cztery budy, ale są kojce z jedną budą.

Radna zapytała czy budy są już też robione?

Prezes potwierdził. Dwie firmy robiły budy dla psów. Prezes poinformował, że koszty będą szczególnie na początku. Będzie mało psów, a obsługa już musi być zapewniona.

Radna zapytała, jak to się będzie odbywać jak ono już będzie rozbudowane? Czy ktoś w nocy będzie pracował, czy będzie zamontowana kamera?

Prezes powiedział, że docelowo może byłoby na dwieście psów. Wtedy podpisywane byłyby umowy z gminami aby zabierać psy z okolicznych gmin. Koszty stałe są. Będą nakłady inwestycyjne. Jakie one będą to po czasie okaże się. Musi być określony standard. Przygotowana będzie dokumentacja z przemyślaną koncepcją.

Jeżeli będzie dzisiaj decyzja o nadanie numeru, oznacza to, że już schronisko funkcjonuje.

Radny T. Strząbała powiedział, że na razie nakłady inwestycyjne ponosi Miasto i od jakiego momentu będzie to przekazane do spółki?

Prezes odpowiedział, że formalnie już jest przekazane bo spółka przejęła majątek od syndyka w momencie decyzji o kupnie. Akt notarialny został podpisany przez Burmistrza i wszystko zostało Prezesowi przekazane protokołem. Miasto wynajęło teren spółce.

Prezes powiedział, że będzie to kosztowało dużo pracy. Miasto będzie wspomagało żeby wszystko przygotować.

Są problemy z zatrudnieniami i Prezes stara się o dofinansowanie stanowisk pracy z Powiatowego Urzędu Pracy.

Prezes ZGKiM Sp. z o.o. poinformował, że korzysta ze wszystkich możliwych form subsydiowanego zatrudnienia.

Ponadto duża grupa ludzi odrabia zaległości czynszowe w ramach świadczenia zamiennego. Osoby chętnie korzystają z tej formy.

Prezes poinformował, że osoby odrabiające zaległości czynszowe otrzymują 9 złotych na godzinę bez podatku.

Radna zapytała ile godzin dziennie pracują te osoby?

Prezes odpowiedział, że płaci za tyle godzin za ile jest w stanie wypracować i jeżeli pracuje w ramach świadczenia zamiennego to umawiamy się, że osoba przychodzi do pracy, ale nie jest pracownikiem. Osoba otrzymuje zadanie i je realizuje. Wypracowana środki są odejmowane od zadłużenia. Są osoby, które potrafią zejść z kilkudziesięciotysięcznego zadłużenia. Wcześniej stosowana była metoda zleceń w ramach odpracowania.

Radna zapytała czy dużo jest ludzi którzy odrabiają zaległy czynsz?

Prezes odpowiedział, że miesięcznie średnio w ubiegłym roku było po piętnaście osób.

Radna B. Dragańska powiedziała, że już niektórzy pracownicy przeszli szkolenie, wykwalifikowali się i mają umowę o pracę.

Prezes odpowiedział, że skala zadłużenia jest duża.

Radny T. Strząbała zapytał czy dużo wniosków wpływa o umorzenie zaległości?

Prezes odpowiedział, że dosyć dużo. Kilka lat temu realizowany był program przeciwdziałania bezdomności i generalnie chodzi o możliwość oddłużania. Umorzenia były do 80% jeżeli osoba spłaciła 20% zadłużenia. Niektórzy uważali, że było to niesprawiedliwe społecznie ponieważ, jedni oszczędzają aby spłacić czynsz, a dla innych był to sposób na życie.

Dłużników zalegających dłużej niż miesiąc jest średnio po czterystu miesięcznie na tysiąc dwieście najemców. Niektórzy są notorycznymi dłużnikami. Mimo prowadzenia windykacji, pomimo umorzenia pozostają dłużnikami. Niektórzy nie byli w stanie spłacić 20% zadłużenia, aby stworzyć sobie możliwość umorzenia.

Zdaniem Prezesa powinna być współpraca z MOPS i pomoc socjalna aby motywować osoby do spłacania zobowiązań.

A. Nowak Prezes ZGKiM Sp. z o.o. powiedział, że kapitał początkowy nowej spółki był w kwocie 5.000 zł i został przeznaczony na wynagrodzenia, na sprawy podatkowe, dla Rady Nadzorczej. Nowa spółka kupiła majątek likwidowanej spółki za 350.000 zł. Przejęła całość zobowiązań, należności. Dużo było spraw podatkowych.

Prezes poinformował, że w schronisku na pewno musi być kierownik, kierowca pielęgniarski.

Radna zapytała czy w nocy w schronisku będzie ochrona?

Prezes odpowiedział, że na razie jest ochrona cały czas, dlatego że pozostała część majątku syndyka. Cztery osoby pilnują majątek, a koszty liczone są po połowie. Rozważany jest monitoring, ale to jest inwestycja.

Prezes powiedział, że jest szansa ubiegania się o środki na schronisko w przyszłości do 30% z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, ale musi być opracowany cały program.

Generalnie należy zmierzać do tego, aby schronisko nie było koniecznością. Należałoby podejmować działania edukacyjne. Schronisko byłoby elementem programu.

W jednym budynku administracyjnym przygotowywane będzie pomieszczenie, sala konferencyjna pod działalność edukacyjną.

Radna zapytała o gabinet dla lekarza?

Prezes odpowiedział, że też musi być.

Prezes poinformował, że w schronisku będzie dążył do jak największego standardu i liczy na pomoc Rady.

Prezes powiedział, że odwiedził schronisko w Koszalinie które na schronisko wydało ok. 6.000.000 zł.

Radna zapytała czy teren schroniska w Koszalinie jest większy?

Prezes odpowiedział, że teren jest o wiele mniejszy, ale postawione są tam drogie pawilony.

Radna powiedziała, że oznacza to iż trzeba będzie wydać więcej niż 6.000.000 zł.

Przewodniczący Komisji odpowiedział, że schronisko w Koszalinie jest na innym etapie.

Prezes poinformował, że jest w stanie podstawową opiekę zapewnić. W części kojce są zadane i dodatkowo umieszczone budy.

Istotnym jest dokonanie odpływu. Kłopotem jest brak wody pitnej. Na razie trzeba będzie korzystać z wody dowożonej. Woda ze studni jest do celów przemysłowych i nie jest przydatna do spożycia. Nie ma również kanalizacji. Koniecznym jest wybudowanie przepompowni.

Prezes powiedział, że liczy na pomoc wolontariuszy. Przyszły kierownik w kwietniu będzie pracował jako wolontariusz. W celu obniżenia kosztów utrzymania schroniska w przyszłości zwierząt będzie musiało być więcej.

W przypadku Koszalina Miasto dofinansowuje schronisko w kwocie ok. 700.000 zł. Schronisko jest nastawione na 600 psów. Schronisko w Koszalinie poza terenem Koszalina bierze psy ze Sławna. Kołobrzeg podpisuje umowy z innymi gminami i przyjmuje psy z innych gmin.

Radny T. Strząbała powiedział, że Prezes powiedział, że syndyk jeszcze czymś zarządza.

Prezes odpowiedział, że pozostały maszyny do produkcji asfaltu. Znajdują się zbiorniki po paliwach.

Przewodniczący Komisji odpowiedział, że do końca kwietnia syndyk zabierze majątek.

Prezes powiedział, że chciałaby jeden ze zbiorników przeznaczyć na dodatkowe szambo. Napewno trzeba będzie zneutralizować ten zbiornik.

Radny T. Strząbała powiedział, że generalnie nieruchomości jest duża i de facto schronisko nie obejmie całej powierzchni tej nieruchomości. Czy są jakieś plany?

Prezes odpowiedział, że na razie w założeniu nie ma takiej potrzeby. Była Pani projektant, która już projektowała kilka schronisk. Przygotowywany będzie projekt.

Prezes poinformował, że chciałby omówić sprawę szaletu miejskiego. Były propozycje aby szalet był czynny w okresie zimowym. Koszty roczne wynosiły 19.000 zł. Dochód z VAT wynosił 1.214 zł. W szalecie nie ma systemu centralnego ogrzewania. W okresie zimowym znacznie wzrosłyby koszty utrzymania szaletu. Szalet nie jest przystosowany na dzień dzisiejszy do tego aby mógł funkcjonować w zimie. Dopłata Miasta na szalet wynosiła 17.000 zł. Z szaletu korzystają 3-4 osoby dziennie.

Radny T. Strząbała powiedział, że była interpelacja w tej sprawie i prawdopodobnie była odpowiedź, że z szaletu korzysta ok. 400 osób.

Radna powiedziała, że pracowało tam małżeństwo z Chopina.

Prezes odpowiedział, że w szalecie pracowała osoba, która miała zaległości czynszowe. Osoba pobierała wynagrodzenie, ale nie spłaciła w żadnym stopniu swojego zadłużenia.

Radna B. Dragańska powiedziała, że w budynku przy ul. Piłsudskiego jest lokal mieszkalny z wybitym oknem. Zdaniem Radnej można by zamontować okna. Dłużnicy w ramach odrobienia zaległości czynszowych mogliby lokal wyremontować. W ten sposób można remontować lokale socjalne.

Prezes poinformował, że eksmitując osobę z mieszkania komunalnego musi zapewnić lokal socjalny o określonym standardzie. Wyroków eksmisyjnych jest sto pięćdziesiąt. Pozostałe sto pięćdziesiąt osób oczekuje na liście o przydział mieszkania socjalnego.

Pan P. Anuszkiewicz zapytał, czyli na tysiąc dwieście mieszkań sto pięćdziesiąt mieszkań jest długotrwale zalegających z czynszami?

Prezes powiedział, że tak i dotyczy to osób już mających wyroki eksmisyjne.

Radny T. Strząbała zapytał o które mieszkania zadłużone o niskim standardzie chodzi? Czy chodzi o baraki?

Prezes odpowiedział, że chodzi o baraki też ale są też mieszkania w centrum miasta. W każdej praktycznie wspólnocie są mieszkania komunalne, które są zadłużone.

Radna B. Dragańska powiedziała, że dlatego była przeciwna budowie schroniska ponieważ trzeba by było podnieść standard życia ludziom, a nie zwierzętom.

Prezes powiedział, że obecnie nie można budować lokalu socjalnego ze wspólną ubikacją.

Radny T. Strząbała zapytał czy szalet miejski będzie funkcjonował?

Prezes odpowiedział, że będzie funkcjonował tylko nie w okresie zimowym, chyba że zostanie podjęta inna decyzja.

Radna B. Dragańska powiedziała, że we wspólnocie na 1 Maja był ostatnio remontowany dach i tak jest we wspólnotach zarządzanych przez BTBS robiony jest dach i ocieplenie budynku.

Radna zapytała czy w mieszkaniach komunalnych przed ociepleniem budynku wymieniane są okna? Czy Prezes wymienia okna czy Miasto zajmuje się wymianą okien?

Prezes odpowiedział, że zajmuje się wymianą okien jak są pieniądze.

Radna powiedziała, że należałoby wystąpić o pieniądze do Burmistrza o wymianę okien przy ul. Piłsudskiego naprzeciwko pralni. Budynek został dwa razy ocieplony, a okna pozostały stare.

Prezes powiedział, że budynki mają być remontowane kompleksowo i wystąpi do Miasta o przyznanie środków finansowych. Na wszystkie remonty w 2014 roku przeznaczonych było 500.000 zł, w tym na dyżury hydrauliczne, elektryczne i sprawy związane z piecami i opłaceniem kominiarza. Po opłaceniu specjalistów pozostaje ponad sto tysięcy na wymianę okien. To jest niewielka kwota na Białogard.

Radna powiedziała, że chciałaby aby przy wymianie okien zachować jednakowy kształt okien w całym budynku, a przed ociepleniem budynku powinny być wymienione okna.

Prezes powiedział, że często wspólnota wykonuje remonty, a spółka nie ma pieniędzy na wymianę okien w lokalach komunalnych.

Ad 3. Zamknięcie posiedzenia.

O godzinie 13⁰⁰ **D. Glinka** Przewodniczący Komisji zakończył posiedzenie Komisji Rewizyjnej.

protokołowała: Joanna Kamińska

Przewodniczący Komisji

Daniel Glinka